

Prof. dr hab. Ewa Sławkowa, prof. em.

Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgra Pawła Dziedziula pt.

Idea prawdy regulatywnej w wybranych teoriach językoznawstwa

Jeżeli, jak się powszechnie uznaje, język stanowi główne zagadnienie różnych kierunków współczesnej filozofii (od brytyjskich filozofów języka poprzez Heideggera, Wittgensteina do Lacana), a związki myśli filozoficznej z refleksją na temat języka sięgają Starożytności, to decyzja autora recenzowanej rozprawy, by jedno z kluczowych pojęć filozoficzno-logicznych, jakim od czasów antycznych jest prawda (w nowszych koncepcjach filozoficznych jest to tzw. prawda regulatywna), odnieść właśnie do teorii językoznawczych, jest nie tylko merytorycznie w pełni uzasadniona, ale zarazem poznawczo niezwykle aktualna i inspirująca. Fundamentalne pytania o naturę języka, o relacje między nim a rzeczywistością, o problemy znaczenia, jakie zadaje językoznawstwo jako nauka szczegółowa, niezależna przecież od filozofii, wyłaniają się bowiem z myśli filozoficznej.

Autora interesuje określona wersja pojęcia prawdy, mianowicie leżąca u podstaw filozofii racjonalizmu, a wywodząca się z idei regulatywnej Kanta, tzw. prawda regulatywna, co sprawia, iż jak najśluszniej omawiać będzie przede wszystkim te spośród XX-wiecznych teorii lingwistycznych, w których pierwiastek racjonalny jest szczególnie dobrze widoczny. Nie dziwi zatem, iż przedmiotem swojego opisu p. Dziedziul uczynił przede wszystkim gramatykę generatywno-transformacyjną Noama Avrama Chomsky'ego, teorię, bez której trudno wyobrazić sobie nie tylko współczesne językoznawstwo, ale także informatykę, psycholingwistykę czy biolingwistykę, a która jak żadna inna wcześniejsza teoria strukturalistyczna (ani formalizm Hjelmsleva ani funkcjonalizm Jakobsona), ani tym bardziej różne teorie przed- i poststrukturalistyczne, nie podkreśla tak mocno i wyraziście swojego związku z filozofią racjonalizmu. Kiedy amerykański lingwista jedną ze swoich rozpraw tytułuje wręcz *Cartesian Linguistics*, to nie tylko wskazuje na kartezjański racjonalizm jako na ważne źródło inspiracji swojej teorii, ale równocześnie opowiada się za typowym dla

zachodniej tradycji modelem myślenia w kategoriach złożonej, zcentralizowanej jedności i całości, za takim modelem, który najlepiej charakteryzuje metafora drzewa-korzenia. Przypomnijmy, że diagramy/schematy Chomsky'ego, ukazujące mechanizm powstawania zdań od tzw. zdań elementarnych, czyli od pnia do konstrukcji coraz bardziej skomplikowanych, czyli odchodzących od tego pnia gałęzi, nazywane są powszechnie drzewkami derywacyjnymi. Przy okazji chciałabym zapytać autora rozprawy o inne, współczesne modele myślenia, które przeciwstawiają się myśli zakorzenionej czy też rozgałęzionej, a które da się scharakteryzować za pomocą innej botanicznej metafory.

* * *

Za szczególną wartość pracy uważam jej charakter inter- i transdyscyplinarny, tzn. w tym wypadku powiązanie wątków badawczych filozofii, w tym filozofii nauki z refleksją metateoretyczną w określonej dziedzinie naukowej, a dokładniej, próbę odniesienia idei prawdy regulatywnej i filozoficznej doktryny fallibilizmu do określonych teoretycznych koncepcji lingwistycznych. Zaś największy walor rozprawy postrzegam w powiązaniu idei prawdy regulatywnej nie tylko z metodologicznymi paradygmatami językoznawstwa, ale szerzej - z modelami rozwoju nauki w ogóle. Autorowi bez wątpienia udało się przekonać czytelnika, że gramatyka generatywna Chomsky'ego może stanowić przykład fallibilistycznie pojmowanego modelu rozwoju nauki opartego na asymptotycznym zbliżaniu się do prawdy. P. mgr Dziedziul, wytaczając, czasem nadmiernie rozbudowany, arsenał rozmaitych teorii nie tylko z zakresu filozofii i lingwistyki, ale także inżynierii lingwistycznej, ontologii języka i filozofii nauki, stara się udowodnić, że cecha nieskończoności języka, stanowiąca podstawę hipotezy Chomsky'ego, i którą uczony weryfikuje w kolejnych swoich teoriach, stanowi tym samym właściwość zdolności poznawczych człowieka, w tym zdolności do tworzenia nieskończonej liczby teorii naukowych, a następnie ich podważania i obalania.

Jak widać, kandydat do naukowego tytułu doktora postawił sobie zadanie bardzo ambitne i wywiązał się z niego niezwykle rzetelnie. Lektura rozprawy pokazuje, że był doskonale przygotowany do podjęcia problematyki zawartej w jej tytule. Na uznanie zasługuje bowiem nie tylko bardzo dobra znajomość literatury filozoficznej i lingwistycznej, zarówno anglo- jak i polskojęzycznej połączona z umiejętnością jej twórczego odczytania, ale przede wszystkim rozległa i budząca szacunek wiedza i erudycja w zakresie filozofii i metodologii nauki. Z kolejnych stron rozprawy wyłania się postać autora jako osoby tyleż niepokornej, co autentycznie zainteresowanej przedstawianą problematyką, osoby chodzącej własnymi ścieżkami, którą pociągają przestrzenie badawcze o interdyscyplinarnym

charakterze. W tym zakresie zarówno kompetencja merytoryczna, jak i zaangażowanie autora, ujawniają się na każdym kroku. Widoczna jest także dbałość Kandydata o rygor naukowego wywodu i przejrzystość w sposobie przedstawiania poszczególnych teorii lingwistycznych, którą, niestety, zakłóca czasem brak umiejętności wyselekcjonowania i przedstawienia najważniejszych wątków z ogromu materiału zgromadzonego przez autora. Recenzentka „potyka” się o zbyt syntetyczny miejscami styl i nieznośną interferencję języka angielskiego, będącą powodem niezręczności stylistycznych, czy wręcz niezrozumiałości tekstu. Zabawne literówki (*heirarchie* zamiast *hierarchie* w *Spisie treści* oraz w tekście pracy; falsy- i falzyfikacjonim, s. 6) robią wrażenie surrealistycznego żartu/a może mają stanowić przykład falsyfikacji? Zaś interpunkcję autora w wielu miejscach tekstu można z powodzeniem określić mianem fallibilistycznej!

* * *

Kompozycja rozprawy dobrze odzwierciedla jej założenia oraz cel, do którego zmierza autor. Podejmując próbę odniesienia idei prawdy regulatywnej do językoznawstwa, p. Dzedziul komponuje pracę z **dwóch**, poprzedzonych *Wprowadzeniem* i zakończonych *Wnioskami*, obszernych, wyraźnie wydzielonych, acz korespondujących ze sobą **części**. Każda z nich składa się jeszcze z co najmniej kilku rozdziałów, rozpadających się z kolei na bardziej lub mniej rozbudowane podrozdziały (od czterech do ośmiu), nazywane paragrafami.

Pierwszą część pracy p. mgr Dzedziul poświęca problematyce **prawdy** (ze szczególnym uwzględnieniem prawdy regulatywnej), natomiast w **drugiej** przedstawia i krytycznie omawia wybrane **teorie językoznawcze**.

I tak dwa pierwsze rozdziały **części pierwszej** przynoszą syntetycznie zarysowaną wiedzę na temat kategorii prawdy w historii filozofii: przedstawiają źródła tej idei i zarysowują jej tło historyczne, zaś następne, wprowadzając w zagadnienia prawdy regulatywnej, zarysowują problematykę nowożytnego racjonalizmu oraz, co się z tym bezpośrednio wiąże, omawiają zagadnienia filozoficznej doktryny fallibilizmu oraz naukowego paradygmatu hipotetyczno-dedukcyjnego, czyli Popperowskiego falsyfikacjonizmu. Na uwagę zasługuje tu fakt, że autor nie ograniczył się wyłącznie do przedstawienia różnych ujęć idei prawdy regulatywnej, ale omówił także (w rozdziale 5 i jego 4 podrozdziałach) koncepcje z nią sprzeczne, takie jak polilogizm oraz idea schematu pojęciowego. Dokonał w ten sposób sfalsyfikowania wcześniej przedstawionej koncepcji, tym samym ilustrując praktycznie działanie tej metody postępowania naukowego.

Część **druga** rozprawy ma charakter *stricte* lingwistyczny. W trzech rozbudowanych rozdziałach znajdujemy tu obszerne omówienie tych teorii XX-wiecznego językoznawstwa, które w metateoretycznej refleksji językoznawczej zaliczane są do paradygmatu falsyfikacjonistycznego, a w których w przekonaniu autora swoją wykładnię znajduje fallibilistyczna idea prawdy regulatywnej. Koncepcje te to przede wszystkim generatywizm Chomsky'ego z wczesnego okresu jego działalności oraz tzw. Program Minimalistyczny w językoznawstwie, zainicjowany przez uczonego w roku 1995, a będący tyleż kontynuacją, co przełomową modyfikacją wcześniejszych modeli Gramatyki Generatywnej. Autor słusznie rozdziela te dwie koncepcje gramatyki generatywnej, jako że pierwsza z nich jest teorią, natomiast druga – programem badawczym. Do paradygmatu falsyfikacjonistycznego p. Dzedziul zaliczył także – wbrew tradycji badawczej - także koncepcję naturalnego metajęzyka semantycznego Anny Wierzbickiej, co może dziwić, jako że nie była do tego paradygmatu dotychczas zaliczana. Zdaniem autora także do niej da się odnieść ideę prawdy regulatywnej, o czym przekonuje w dalszych fragmentach pracy.

Rozdział 1. Kandydat poświęcił wczesnej wersji gramatyki generatywnej, czyli gramatyce struktur frazowych (PSG). Zaraz na wstępie wyjaśnił tu istotę, cel oraz filozoficzne i lingwistyczne źródła gramatyki generatywnej (kartezjanizm, gramatyka Port-Royal), jak również z dbałością o szczegóły terminologiczne przytoczył rozmaite sposoby rozumienia jej najważniejszych terminów (*język, gramatyka* oraz *teoria gramatyki*), by następnie, co uważam za rozwiązanie merytorycznie więcej niż uprawnione, ukazać rolę, jaką w powstawaniu tej teorii języka naturalnego odegrały i jakie miejsce w niej zajmują gramatyki języków formalnych: regularnych, bezkontekstowych, kontekstowych i rekurencyjnie przeliczalnych (czyli tzw. hierarchii Chomsky'ego). Jednak chęć ukazania bliskiego związku, jaki łączy gramatykę amerykańskiego lingwisty z logiką, matematyką i informatyką oraz potrzeba wskazania na prekursorski wobec tej teorii charakter różnych formalnych modeli języka, spowodowały, że p. Dzedziul zbyt wiele miejsca poświęcił rozmaitym zagadnieniom związanym z inżynierią lingwistyczną, modelami obliczeniowymi (komputacyjnymi), itd., okazując się w tym zakresie nazbyt pilnym czytelnikiem fachowej literatury dotyczącej tej problematyki. Praca zyskałaby na wyrazistości, gdyby autor podszedł do tych aspektów nieco bardziej selektywnie.

Sporo miejsca w tym rozdziale autor poświęca omówieniu różnic między językami a kodami, wskazując na fakt, iż w dostrzeżeniu wysoce pomocne są gramatyki poszczególnych języków formalnych. Bardzo dokładnie zostaje tu omówiony problem miejsca języków

etnicznych oraz języków o mniejszym poziomie złożoności (takich, jak m.in. pidżiny i języki kreolskie, indonezyjski język Riau oraz języki migowe) w hierarchii Chomsky'ego. Rekapitułując dyskusję między badaczami na temat swoistości tych ostatnich, autor stwierdza, że brak rekursywności w przypadku niektórych z nich (tu język Pirahã) stanowi wyraźne ograniczenie dla możliwości zastosowania idei prawdy regulatywnej wobec gramatyki tego języka.

W rozdziale 2. P. mgr Dziedziul przedstawił najważniejsze zagadnienia Programu Minimalistycznego, którym Chomsky w opinii swoich krytyków sprzeniewierza się swojej własnej koncepcji autonomicznej gramatyki, składni i języka. Autor zwraca więc słusznie uwagę na fakt, iż Minimalizm stosunkowo łatwo wpisuje się w obszar badań o charakterze interdyscyplinarnym i proponuje, za literaturą przedmiotu, spojrzenie nań z perspektywy biolingwistycznej. Streszczając stan badań w tym zakresie, stwierdza, że horyzont badawczy tej dyscypliny stwarzający możliwość interpretacji Programu w ramach teorii ewolucji, każe w wypadku języka naturalnego mówić o *ewolucji saltacyjnej*. Wyjątkowa właściwość języka, jakim jest rekurencja, nie pojawiła się bowiem w wyniku przystosowywania się do warunków, czy społecznej interakcji.

Nie sposób w tym miejscu nie zastanowić się nad tym, jak idea prawdy regulatywnej sprawdzałaby się w odniesieniu do późniejszych okresów rozwoju generatywizmu Chomsky'ego, na przykład w teorii faz przedstawionej w jego pracach z początku XXI wieku. O ile bowiem wcześniejsze wersje Gramatyki Generatywnej deklarowały kontynuację racjonalistycznej tradycji kartezjańskiej w nauce, o tyle już Program Minimalistyczny akcentuje swój związek ze stylem naukowym określanym jako galileuszowski. Chętnie usłyszałabym, jakie zdanie ma w tej materii Kandydat.

Przedmiotem opisu w rozdziale 3. jest teoria naturalnego języka semantycznego Anny Wierzbickiej. Autor tworzy niemal jej monografię, mnożąc i rozbudowując wątki bardziej lub mniej z nią związane. W gąszczu przedstawianych problemów (tu m.in. kognitywna teoria prototypów), odnajdujemy jednak główne elementy tego zagadnienia: niedocenioną dotąd rolę semantyki w badaniach lingwistycznych, antysemantyczny charakter generatywizmu, koncepcję istnienia uniwersalnych jednostek znaczeniowych i jej źródła w XVII-wiecznej filozofii oraz zakorzenienie w XX-wiecznej myśli lingwistycznej. Przede wszystkim jednak, co uznaję za przykład odważnej postawy metodologicznej, autor stara się udowodnić, że teoria Wierzbickiej, mówiąca o uniwersalnym i nieciągłym charakterze jednostek znaczeniowych języka, jest kompatybilna z teoriami Chomsky'ego i że można z

powodzeniem uznać ją za przykład paradygmatu falsyfikacjonistycznego. Nie sposób bowiem nie przyznać racji p. Dziedziulowi, kiedy stwierdza, że „kluczowe dla tej teorii atomy znaczenia są jedynie hipotezami, które mogą zostać sfalsyfikowane...” (s. 266); [...] „a jednostki naturalnego, semantycznego metajęzyka, same będąc „nierozkładalne” na czynniki pierwsze, mogą posłużyć jako budulec dla bardziej złożonych pojęć”(s. 230).

* * *

Na zakończenie, pozwolę sobie na sformułowanie uwagi, która żadną miarą nie ma charakteru polemiki i należy ją traktować wyłącznie jako głos uzupełniający w dyskusji na temat zagadnień przedstawionych w pracy. Moja wątpliwość dotyczy zbyt mocno i jednostronnie eksponowanej wiary w moc objaśniającą naturę ludzkiego języka, jaką zawiera generatywizm Chomsky’ego. Omawiając prace z wcześniejszych okresów twórczości amerykańskiego lingwisty, p. mgr Dziedziul dostrzega przede wszystkim ten niepodważalny walor hipotezy uczonego, który polega na ukazaniu podstawowego mechanizmu rządzącego językiem, jakim jest rekurencja. Gramatyka generatywna przedstawiona tu została wyłącznie jako teoria składni, którą w momencie narodzin rzeczywiście była. O tym jednak, jak ważne, czy wręcz przełomowe dla dalszego rozwoju tej koncepcji było uwzględnienie w opisie gramatyki komponentu semantycznego, o który upomnieli się w toku dyskusji, J. J. Katz i J. J. Fodor, a co – dodajmy - nie pozbawiło generatywizmu waloru bycia paradygmatem falsyfikacjonistycznym, autor nie wspomina.

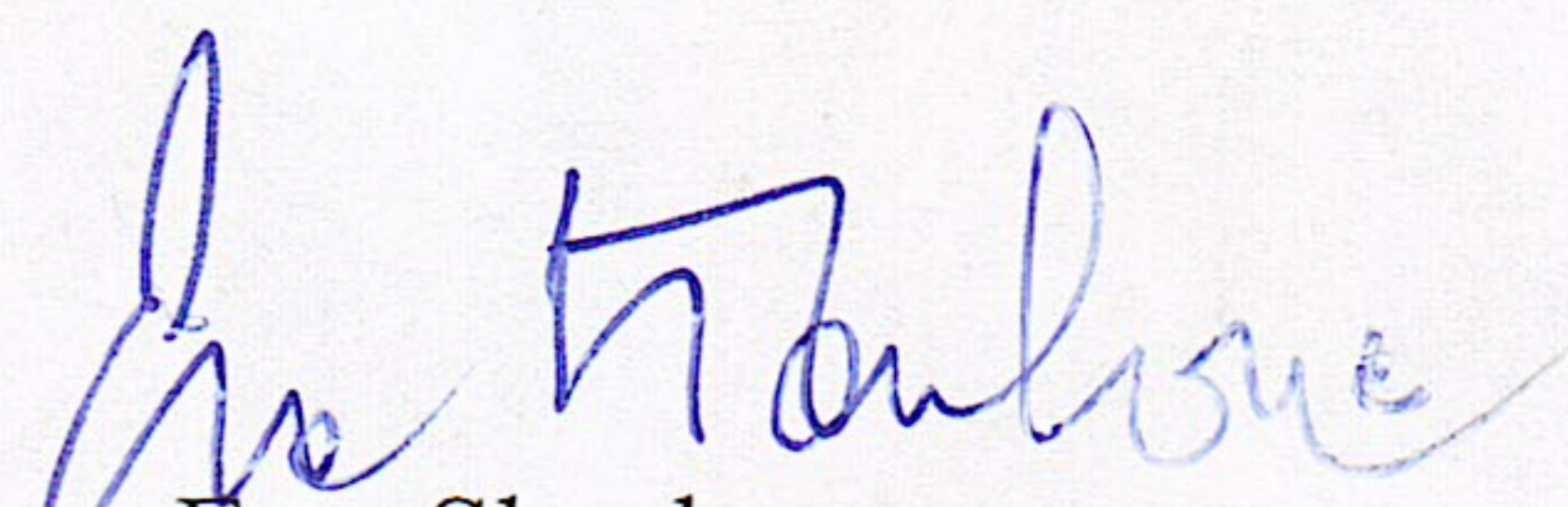
* * *

Przedstawiona mi do oceny rozprawa spełnia z naddatkiem wszelkie wymogi stawiane pracom doktorskim. Stanowi ona przykład pełnego pasji postępowania badawczego, które dociekliwie zmagają się z trudną materią naukowych dokonań, i w którym zainteresowanie problematyką łączy się z rozległą wiedzą merytoryczną z obszaru współczesnego językoznawstwa, filozofii oraz filozofii nauki.

Za współczesnymi filozofami nauki rozprawa p. mgra Dziedziula przypomina bardzo ważną prawdę dla **pracowników nauki**, która brzmi: rozwój nauki dokonuje się poprzez stawianie śmiałych hipotez, ale pełne osiągnięcie celów poznawczych w badaniach leży poza naszymi możliwościami i nie istnieją stuprocentowe procedury weryfikacji jakiegokolwiek teorii czy hipotezy, co nie znaczy, że nie powinniśmy sobie stawiać ambitnych zadań, zawsze jednak ze świadomością, że postęp w nauce dokonuje się poprzez falsyfikację każdej teorii naukowej.

Z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie pana mgra Pawła Dzieziula do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Cisownica, 25 marca 2019



Ewa Sławkowa